

Nr. 34 CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIK 1953 OCTOBRE 1953 CENA PRENUMERATY: KWARTALNIE ... 620 fr. POLROZCZNIKI ... 1.550 fr. ROCZNIK ... 3.000 fr.

ECHA POLSKIE LES ECHOS POLONAIS

Proces faszystowskich dywersantów i szpiegów w Olsztynie

NAWET WŚRÓD BYŁYCH KOMBATANTÓW W NIEMCZACH ZACHODNIICH ISTNIEJĄ SILNE PRĄDY ANTYMILITARYSTYCZNE

przeciwstawiające się polityce Adenauera

POMIMO niezwyklej presji rzeczników rządowych mocarstw zachodnich, układy z Bonn i Paryża nie zostały dotychczas zratyfikowane.

Pomimo tego, siły odwetu i reakcji w Niemczech zach. pewnie nie tylko bezkarności ale i jawnego poparcia rzeczników amerykańskich, rozpełtały wciąż wzmagającą się kampanię szowinizmu i militarystyki.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy wzrastającą wciąż liczbę zbrodniarzy wojennych, zagrywających swych słuchaczy do przyszłych wyczynów wojennych...

W tej kampanii odradzania najohydniejszych tradycji nazizmu i militarystyki uczestniczą oficjalnie rządy Adenauera.



Z zawałonych przez powódź domów ratuje się co można.

POMIMO ISTNIEJĄCYCH TRUDNOŚCI Z.S.R.R. UCZYNI WSZYSTKO, ABY POKOJOWO ROZWIĄZAĆ WSZYSTKIE SPRAWY DALEKIEGO WSCHODU

27 bm. Stowarzyszenie dziennikarzy Narodów Zjednoczonych gościło w Nowym Jorku na specjalnie dla niego wydanym przyjęciu szefa delegacji radzieckiej, Andrzeja Wyszyńskiego.

„Obecni w obozach agencji — dodał Wyszyński — znajdują się, niestety, pod kontrolą władz amerykańskich, które według mego zdania, nie tylko nie przeciwdziałają się ich szkodliwej działalności, ale, szczerze mówiąc, przeszkadzają w pracy Komisji neutralnej”.

Uśłuchajcie głosu ludu — połóżcie kres tej trwającej od 7 lat wojnie

— wzywa postępowy poseł de Chambrun podczas obrad w sprawie Indochin w Zgromadzeniu Narodowym

DEBATE nad sprawą Indochin — sprawą wyjątkowej wagi dla Francji i dla pokoju światowego — które zostały podjęte przez Zgromadzenie Narodowe we wtorek rano trwały w napiętej atmosferze aż do środy nad ranem.

Debata została zakończona, większością 64 głosów uchwaleniem, większością 64 głosów uchwaleniu przez posła Kuchin (z grupy URAS).

„Duża część prasy francuskiej podkreśla, że wynik obrad nie jest sukcesem dla rządu. „Combat” pisze: „Ani jeden mowa nie przyjął bez zastrzeżeń polityki rządu. Prawie wszyscy domagali się wszczęcia rokowań”.

Podczas debaty nad sprawą Indochin — sprawą wyjątkowej wagi dla Francji i dla pokoju światowego — które zostały podjęte przez Zgromadzenie Narodowe we wtorek rano trwały w napiętej atmosferze aż do środy nad ranem.

Powodzie ogarniają całe Włochy WEZBRANE WODY GROZĄ ZALANIEM RZYMU

Powodzie ogarnęły całe Włochy, nie oszczędzając nawet Syglij i Sardynii. Katastrofa obejmuje coraz to szersze kręgi i przypomina kataklizm, który nawiedził Włochy w r. 1951.

Poziom Po podnosi się przeciętnie o dwa centymetry na dobę, poziom Adige — o 3 cm. na dobę.

W Kalabrii coraz więcej miejscowości zostało odciętych przez wezbrane wody. Do Reggio de Calabre napływają z wszystkich stron grupy ludzi, błagając o ratunek dla swych rodzin, które schroniły się na dachach nie zatopionych budynków.

„JEŻELI STANY ZJEDNOCZONE SĄ PRZECIWOJNIE BAKTERIOLOGICZNEJ, TO DLACZEGO NIE PODPISUJĄ ISTNIEJĄCYCH UKŁADÓW MIĘDZYKRAJOWYCH ZABRANIAJĄCYCH UŻYCIA TEJ STRASZNEJ PONAD WSZYSTKIE BRONI?”

pyta w ONZ-cie delegat radziecki

Na ządanie USA Komisja Polityczna ONZ-u rozpatrywała 27 bm. kwestię wojny bakteriologicznej w Korei.

Delegat radziecki podkreślił absolutną prawdziwość zeznań jeńców amerykańskich, których władze amerykańskie zmuszają obecnie, po ich powrocie z obozów jenieckich, do cofnięcia swych zeznań.

30 nowych zgromadzeń ludowych przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu

6 GRUDNIA ZGROMADZENIE W LILLE DLA LUDNOŚCI NORD I P.-de-C.

Po ostatnich niedzielnych manifestacjach ludowych w Paryżu i na prowincji, które wykazały, że ruch przeciw układowi wojennym zawartym w Bonn i Paryżu, rozszerzył swój zasięg i że do akcji przeciw ratyfikacji układowi wkrzeszających Wehrmacht odwetowy zgłosił swój udział ludzki stojący dotychczas na uboczu, Francuski Ruch Pokoju przystępuje do dalszego rozszerzenia swej akcji.

W listopadzie i pierwszym tygodniu grudnia odbyły się 30 nowych zgromadzeń masowych, w których weźmie udział ludność 46 departamentów tzn. przeszło połowy obszarów Francji.

Między innymi na 8 listopada przewidziane są zgromadzenia w dep. Vendee, H-te Savonie (w Nizozemii), H-te Garonne (w Tuluzy), Allier, itd., 15 listopada odbędzie się zgromadzenie w Limoges.

Przed wojskowym sądem rejonowym w Olsztynie zapadł wyrok w procesie przeciwko szpiegom i dywersantom, którzy inspirowani przez neo-hitlerowców z Bonn, szerzyli wrogią, antypolską propagandę, usiłowali ściskać terror wobec ludności Warmii i Mazur oraz uprawiali szpiegostwo na rzecz centrali wywiadu w Berlinie zachodnim.

Dwaj z nich, a mianowicie: Joachim Schhak i Helmut Sadowski są wychowankami hitlerowskiej organizacji „Junges Volk”. Nielegalną działalność rozpoczęli oni już od chwili wyzwolenia Warmii i Mazur spod hitlerowskiej okupacji.

Pod wpływem antypolskich audycji Schhak i Sadowski utworzyli z grona byłych wychowanków hitlerowskich organizacji młodzieżowych nielegalne grupy dywersyjne.

W liście wystanym do Konrada Adenauera Schhak prosi o udzielenie utworzonej przez siebie organizacji pomocy finansowej, deklarując jej udział w neo-hitlerowskim Wehrmachcie.

Banda Schhaka dokonała szeregu napadów terrorystyczno-rabunkowych. Wiosną 1951 r. napadła ona m.in. na mieszkanie przewodniczącego gminnej Rady Narodowej w Rymiu-Emmy Pogozi.

W Berlinie zachodnim Schhak zgłosił się do występującej pod nazwą „Kampfgruppe gegen Unmenschlichkeit”, dywersyjnej organizacji neo-hitlerowskiej, gdzie szej jednego z jej działaczy — Leeder postawił przed nim zadanie powrotu do Polski w celu dalszego organizowania grup dywersyjno-szpiegowskich, rekrutujących się z wychowanków byłych organizacji hitlerowskich.

W czasie kilkakrotnych nielegalnych przyjazdów w okresie od wiosny 1952 r. Schhak zwerbował na agentów wywiadu Helmuta Sadowskiego oraz Jerzego Smdita. Uszykowane od tych agentów informacje przekazywał Schhak „Konradowi” w Berlinie zach.

Przedmiotem sądu i szesnastu liczących świadków w pełni potwierdziły wiary oskarżonych.

Sąd skazał Joachima Schhaka na karę śmierci, pozostałych zaś oskarżonych — Helmuta Sadowskiego — na karę 15 lat więzienia i Jerzego Smdita na karę 12 lat więzienia.

Dziś zbiera się Parlamentarna Komisja Nietykalskości Poselskiej

Z CAŁEJ FRANCJI NAPŁYWAJĄ PETYCJE DOMAGAJĄCE SIĘ ZACHOWANIA NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ

Dzisiaj po południu zbiera się jeszcze szeroki ruch protestacyjny skierowany w pierwszym rzędzie do członków Komisji Parlamentarnej nietykalskości poselskiej.

W całej Francji trwa akcja w obronie tych czterech przedstawicieli ludu francuskiego.

Ze wszystkich stron masowo napływają listy, telegamy i petycje domagające się od Komisji Parlamentarnej odrzucenia wniosku o odebranie nietykalskości poselskiej czterem posłom komunistycznym.

„Należy jak najszybciej wzmocnić jeszcze szeroki ruch protestacyjny skierowany w pierwszym rzędzie do członków Komisji Parlamentarnej nietykalskości poselskiej.”

„Należy zwrócić uwagę zainteresowanych posłów na ich odpowiedzialność w tej sprawie”.

„Wzywamy wszystkie osobistości, którym drogie jest poszanowanie wolności konstytucyjnych, aby wyrazili swą wolę zagwarantowania zasad przedstawicielstwa narodowego i praw poselskich”.

W przeddzień procesu, Pauline Dubuisson usiłuje popełnić czy też upozorować samobójstwo

Proces Pauline Dubuisson został odroczony. Zbrodniarka po raz drugi usiłowała popełnić czy też po prostu upozorować samobójstwo.

Na sali sądowej, wśród żon bogatych przemysłowców, znających i przyjacieli rodziny Dubuisson, które przysły na proces tak jak się przychodzi na dobre przedstawienie, zaplanowano rozczarowanie.

Kiedy o godz. 13 m. 30 audyencja została otwarta, pusta ława oskarżonych przyćmiewała wszystkie spojrzenia. Na sali panowała niezamącona cisza.

Stwierdził on, że „oskarżona manewrowała już wiele razy w celu opóźnienia procesu”.

Przecięcie żyły w celu więziennej stanowią — według niego — rzecznicy zaincenszowana komedie. Poczem prokurator odczytał list pomalowany krwią, który Pauline Dubuisson napisała w szpitalu więziennym.

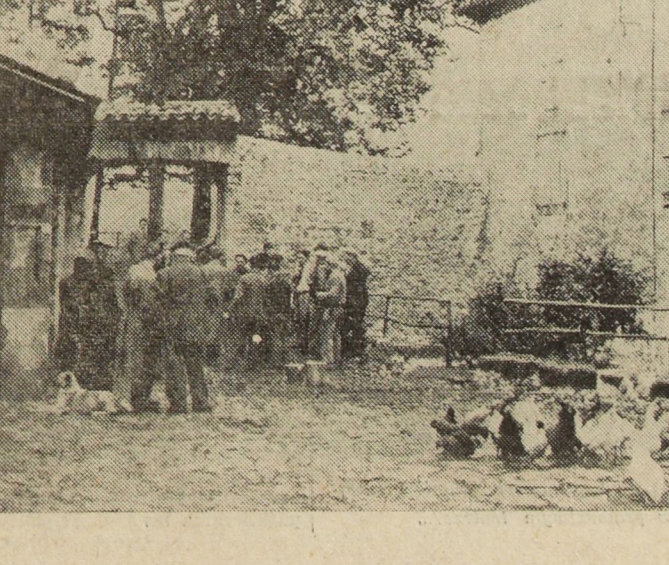
W pierwszej części tego listu oskarżona prosi o przebaczenie rodzicom swej ofiary, Felixa Bailly. Prosi ich o to w imię miłości dla swojej matki. Prosi również o przebaczenie tych wszystkich, którzy przez nią cierpieli.

Po krótkich obradach, jury sędziowskie ogłosiło, że proces odroczony został do miesiąca listopada, bez oznaczenia dokładnej daty.

Bestialska zbrodnia na fermie Boffres

W samotnej fermie nieopodal miejscowości Boffres, znajdującej się w odległości 100 km. od Lyonu, trzy osoby zostały zamordowane w bestialski sposób.

W samotnej fermie nieopodal miejscowości Boffres, znajdującej się w odległości 100 km. od Lyonu, trzy osoby zostały zamordowane w bestialski sposób.



SUKCES KAMPANII PRZECIW UMOWOM BOŃSKIM I PARYSKIM

Na kilku zebraniach zorganizowanych przez Partię Socjalistyczną, poseł socjalistyczny dep. Yonne oświadczył, skrytykował układy bońskie i paryskie. Oświadczył on na jednym z tych zebrań, że „C. E.D. (Europejska Wspólnota Obrony) to zbrodnia francuskiej suwerenności narodowej.”

× × ×

P. Chamant, poseł niezależny dep. Yonne oświadczył delegacji robotników zakładów „Mors”, że jest przeciwko ratyfikacji umów bońskich i paryskich.

× × ×

W zakładach „Pollet” w Roubaix (Nord) 50 pracowników podpisało petycję przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu.

W ub. tygodniu Kleber Sorry, zastępca mera w Roubaix, przyjął delegację z „Nouveau-Roubaix”, która mu przedłożyła rezolucję przeciwstawiającą się ratyfikacji umów bońskich i paryskich. Zastępca mera obiecał delegacji, że przesyła rezolucję odpowiednim czynnikom.

× × ×

Podczas ostatniego posiedzenia pensjonowani kolejarze w Somain (Nord) jednomyślnie przyjęli rezolucję przeciwko ratyfikacji umów bońskich i paryskich.

× × ×

W miejscowości Auchy les Mines kampania przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu jest w toku. Już zebrano 127 podpisów. Akcja zbierania podpisów trwa nadal.

× × ×

Stowarzyszenie byłych Kombatanów „A.R.A.C.” w Pas de Calais zdecydowało przyłączyć się do kampanii prowadzonej przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu, a zwłaszcza wziąć udział w manifestacji, która odbędzie się 11 listopada br.

× × ×

Dokerzy w Boulogne (Nord)

Film polski

BRUAY - Fosse 3 (P. de C.)
„Cinema Moderne”
w czwartek 29 października, o godz. 19-iej
W programie:
„CZARCI ZŁEB”,
Paweł i Gawel, Aktualności z Polski

Polacy i Francuzi z tej miejscowości i okolic proszeni są o liczne przybycie

ECHA Z RÓŻNYCH ZAKŁADÓW

W ub. poniedziałek robotnicy warsztatu 75-84 oddziału O zakładów „Renault” zastosowali półgodzinną przerwę w pracy, protestując w ten sposób przeciw redukcji jednego z ich towarzyszy pracy, członka sekcji syndykalnej CGT.

W przedsiębiorstwie „Carrier” w Suresnes (Seine) personel opiekany miesięcznie, jak również kadry techniczne, podjęli kilka ostrzegawczych przerw w pracy celem otrzymania zadośćuczynienia rewindykacji.

24-godzinny strajk górników kopalni Saint-Marie w Carmaux

Specjalne premie miały zostać doręczone około 15 górnikom szybu kopalnianego „Saint-Marie” w Carmaux (Tarn) tytułem wynagrodzenia za „produktowność krajową”. Przedstawiciel władz kopalnianych we Francji miał przybyć do kopalni z innymi jeszcze osobistościami.

Przy tej okazji Syndykat górników zdecydował zastosować w dniu wczorajszym 24-godzinny strajk w pracy i uczynić z tego dnia dzień rewindykacyjny. Na 400 górników 20 tylko zjechało do kopalni. Strajkujący górnicy czekali na powierzchni kopalni na przedstawiciela władz kopalnianych, celem przedłożenia mu zeszytu rewindykacyjnego.

Pracownicy odlewni „Gilbert” w Casteljaloux (L. et G.) otrzymali, po zastosowaniu strajku w ciągu dwóch dni, podwyżkę zarobków w wysokości 7,50 fr. na godzinę.

W fabryce radiatorów „Ideal-Standard” w Dammarie-les-Lys (S. et M.) robotnicy otrzymali, na skutek akcji rewindykacyjnej, następujące podwyżki płac: robotnicy zatrudnieni przy tzw. „ebamage” — 3 fr. (za sto sztuk), przy „effleurage” — 350 do 367 fr. (za 1000 sztuk), przy „noyutage” — 7,50 fr. na godzinę. Robotnicy „brosseurs” otrzymali podwyżkę w wysokości 8,50 fr. na godzinę. Inni pracownicy wykwalifikowani otrzymali podwyżkę zarobków w wysokości 10 fr. na godzinę.

„Odpoczynek wyszedł na zdrowie”



Odpoczynek na Koloniach Letnich PCK, na świeżym powietrzu, wyszedł wszystkim dzieciom na zdrowie i teraz z większym zapamiętaniem uczęszczają do szkoły. Na zdjęciu: dziewczynka polska, która była w tym roku na Kolonii Letniej PCK w Lion-sur-Mer.

U robotników tekstylnych w «dolinie nędzy»

Dolina Nievre w dep. Somme jest okrugiem podobnym do wielu innych, z tą tylko różnicą, że kopalnie, domy robotnicze, fermi, tereny, wszystko razem z pięknymi zamkami (chateaux) należy do wielkiego truistu tekstylnego „Saint-Freres”.

Dolina ta — jak wyraża się jedna z żon tamtejszych robotników, Fernande Merchez — to dolina wielkiej nędzy, to lenno tych bogatych patronów tekstyli, którzy kosztem potu i zdrowia robotników gromadzą ogromne kapitały, podczas gdy zarobki ludzi pracy są haniebnie niskie...

Najwyższy zarobek: 25.000 fr. na miesiąc
W związku z płacami, pani Merchez przedstawia wykaz zarobków jej męża w 1952 r., w którym pracował 9 miesięcy i chorował 3 miesiące. Za 9 miesięcy pracy, nie licząc tego co mu odciągnięto na składki ubezpieczenia społecznego, zarobił on w r. 1952 — 466.069 fr. Obecnie, na 15 dni, za 81 godzin pracy, Merchez zarabia niecałe 10.000 fr.

Spółka „Saint-Freres” posiada w „dolinie nędzy” 7 fabryk, które przerabiają jute. Fabryki te znajdują się w Abbeville, Pont-Remy, Moulin-Bleu, Flieucourt, Saint-Ouen, Harondel i w Beaulval. Spółka ta zatrudnia około 4.000 robotników. Połowa z nich to kobiety. Najwyższy zarobek dzienny to zarobek tkacza, pracującego na maszynie. Zarabia on 160 fr. na godzinę, ale musi za to obsłużyć sam 6 warsztatów (metiers). Pracując 40 godzin tygodniowo, robotnik taki zarobi ledwie 25 tysięcy fr. na miesiąc.

Skąd wziąć na wszystko pieniędzy?

W Saint-Ouen (Somme), w dniu wypłaty zasiłków rodzinnych wiele żon robotników i robotnic tekstylnych, które nieugięte u boku mężczyzn prowadziły w sierpniu akcję strajkową, dyskutują na różne tematy...

P. Dupuy, matka 6 dzieci (wkrótce 7 dzieci) mówi, że jej mąż zarabia 21.000 fr. na miesiąc. Otrzymuje ona do tego

34.545 fr. tytułem zasiłku rodzinnego (allocations familiales). Czyni to razem 55.545 fr. na 8 osób, czyli 230 fr. dziennie na osobę... Nie sposób z tego utrzymać całą rodzinę.

— Mój mąż — mówi dalej p. Dupuy — wracając zmęczony z pracy musi jeszcze pracować w ogrodzie, gdyż dzieciom trzeba dać jeść. Niedawno rozpoznał się nowy rok szkolny i musiałam kupić dzieciom buki, 5 par. Skąd wziąć na inne rzeczy pieniędzy?

Inna z żon robotników, Paulette, liczy lat 27 a ma już niemal że siwą głowę. Jest ona matką trojga dzieci. Jej mąż pracuje przy bardzo męczącej robocie, przy piecach elektrycznych. Na 15 dni — mówi ona — mąż zarabia 12.000 fr. czyli 24.000 fr. na miesiąc. Ja nie jestem zdrowa, ale kiedy były strajki przyłączałam się do akcji i manifestacji wszystkich pracowników, bo wiem, że walczyli dla dobra ogółu, dla polepszenia warunków bytu mäs pracujących.

Niesprawiedliwość społeczna
Koło dyskutujących kobiet powiększa się. Jedna z matek zwierza się, jak musiała kupić za 4.000 fr. penicyliny dla chorego dziecka. Ciężko jest kupić takie drogie lekarstwo z płacy męża, który zarabia 9.000 fr. za 15 dni pracy. Mówiąc to, kobieta ta uśmieła swe oczy w kierunku kominów fabryki Saint-Ouen, a z kolei w kierunku pięknego zamku La Navette i bogatych terenów rozciągających się aż do fabryki w Moulin-Bleu. Jej wzrok jak gdyby liczył te ogromne posiadłości truistu Saint-Freres, osiągnięte kosztem wysiłków robotników żyjących w skrajnej nędzy. Myślała ona zapewne w tej chwili o niesprawiedliwości, o bogactwach jednych, którzy stanowią mniejszość i o biedzie drugich, stanowiących większość...

Z kroniki wypadków

POCHOPNY MAŁ
Mechanik, Jean Girardeau, lat 38, zam. w Saint-Jean-d'Angely, po urzędowym uprzednio szenie zaszłości, oddał za strzelby myśliwskiej dwa strzały do swej żony i 12-letniego syna. Rannym, znajdującym się w szpitalu, nie zagraża niebezpieczeństwo. Zadzrosnego męża aresztowano.

STRACHA ŻYCIE WRĄZ Z KROKLIEM
Mieszkanka Puy, p. Boyer, lat 55, chcąc zarządzić krolika, tak nieumiejętnie posłużyła się nożem, iż przecięła sobie tętnice udowe. P. Boyer zmarła wkrótce po przewiezieniu jej do szpitala.

MAŁEC W KROPIE
Mały Gilbert Patte z Saint-Laurent-Blagny (P. de C.), wywnęszszy się spod nadzoru matki, wpadł do miednicy napełnionej gotującą się wodą. Mimo natychmiastowej pomocy, jakiej udzielono ciężko poparzonemu małcowi, dziecko zmarło w chwili przewiezienia go do szpitala.

SCHRONIŁ SIĘ PRZED ZIMNEM...
W lesie Vilalet (Eure), niedaleko Rebrac, myśliwi znaleźli w krzakach szkielet robotnika rolnego, Julien Deshayes, lat 69, poszukiwanego od stycznia bież. roku. Wydaje się bardzo prawdopodobne, iż biedny robotnik schronił się przed zimnem w krzaki i zmarł.

NIEPOZADANI GOSCIE...
Pani Ducrot, właścicielka sklepu rzeźnicznego przy ul. Leclerc Nr 138 w Franconville, złożyła wizytę złoczyńcy, zabierając ze sobą pieniądze znajdujące się w kasie.

GŁODNY PASTUCH PODPALIŁ ŁAS
Na pięć lat ciężkiego więzienia został skazany 18-letni pastuch, Yves Le Goyet, zam. w Choux (Loiret), który 28 marca br. potwórnie podpalił las właścicieli, u których był zatrudniony. Psychiatrzy stwierdzają, że Goyet jest niedorozwinięty, że nigdy nie dał poważnych wyjaśnień w sprawie swego przestępstwa. Przyczyną przestępstwa jest prawdopodobnie fakt, że p. Brown, właściciel posiadłości, nie zapewnił mu dostatecznego pożywienia.

BYWAJĄ I TACY OJCOWIE...
Panna Lucienne Baudel, lat 16, zam. w Boulogne sur Mer, mająca dość brutalność i sprośnych scen swego ojca, rzuciła się z okna 1-go piętra ich domu. Odniosła ona bardzo poważne obrażenia, lecz lekarze oświadczyli, że uda im się utrzymać ją przy życiu. Ojca Lucienne aresztowano.

W ROZPACZY PO ŚMIERCY ŻONY
Po wypiciu półtora litra Calvadosu zmarł Gaston Segui, lat 64, rolnik z Garancieres en Drouais (E. et L.), który nie widział sensu życia po stracie żony i syna.

BRAK OPIEKI NAD DZIECMİ
W Saulieu (Cote d'Or), 5-letni Claude Rivet, bawiąc się strzelbą swego ojca zabił swego 3-letniego brata, Jacka.

PRZEBIEGLY OJCIEC...
Aby nie mieć żadnych przeskód w spotykaniu się z swoją przyjaciółką, nawet z sroty dziecka, Denis Hazebrouck, lat 40 z Lille, każdego czwartku przywiązywał je lancuchem do łóżka. Zbyt „czulego” ojca aresztowano.

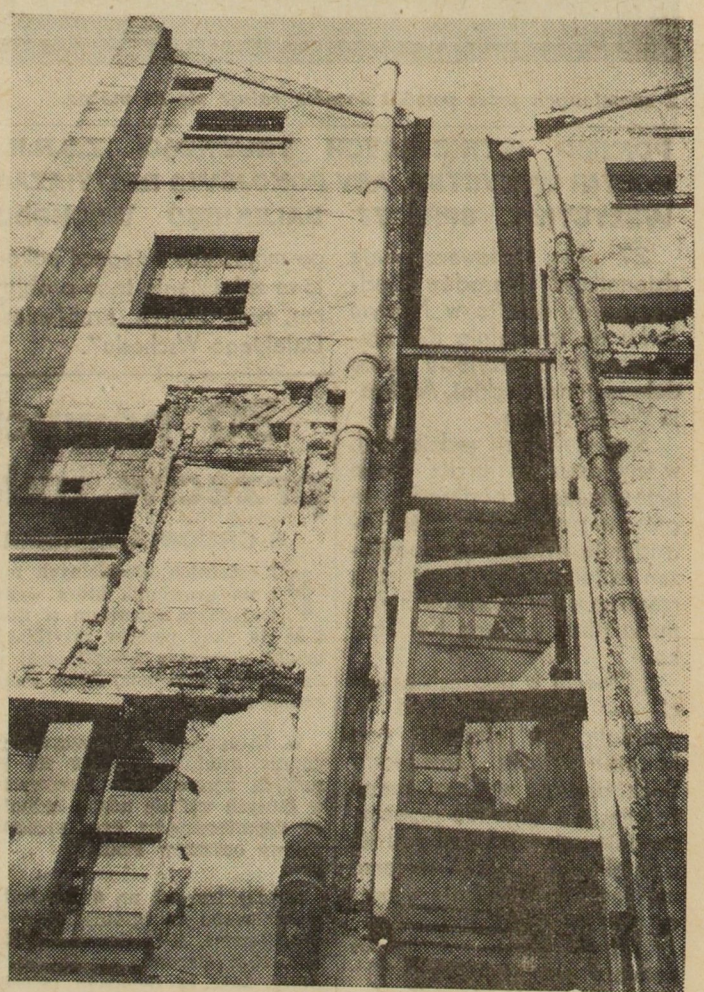
CZYBY DRUGA WIOSNA W TYM ROKU?
W ogrodzie jednego z mieszkańców gminy Egletons (Correze) zakwitły po raz drugi w tym roku fiołki, truskawki i groszek zielony.

CIEKAWSKI MAŁEC
2-letni Marcel Saurel, chcąc z okna domu zwich rodziców przy ul. Pierre-Renaudet w Rouen, zobaczyć widowisko na ulicy, zeslizgnął się i spadł na bruk. Nieszczęśliwe dziecko zmarło w 36 godzin później.

BOJKA O KOBIETĘ
W wyniku kłótni, jaka wynikła między dwoma mężczyznanami o jedną kobietę, mieszkaniec Lyonu, niejaki Defalla uderzył nożem w twarz swego konkurenta, Lounisa. Sąd Karny skazał Defalla na trzy miesiące więzienia, oraz na zapłacenie Lounisowi 50.000 fr. odszkodowania za znieszczenie twarzy.

NIE DOSZLI DO RAK ADRESATÓW
Policja z Corbie w dep. Somme prowadzi szczegółowe dochodzenie nad ustaleniem przyczyn pożaru, wynikłego w dworcze Corbie, gdzie pastwą plomieni padł furgon pocztowy zawierający worki z listami pochodzącymi z W. Brytanii.

45 osób traci dach nad głową



45 lokatorów budynku nr. 295 przy ulicy St-Jacques w Paryżu żyje pod groźbą utraty dachu nad głową. Budynek ten, choć stary, jest jeszcze w niezłym stanie (z wyjątkiem schodów, które jednak można naprawić). Ale dom ten jest skazany na zburzenie, celem poszerzenia — jego koszem — ulicy. Wszyscy lokatorzy otrzymali już nakazy wyprowadzki. Tylko, że... nie znajdują innych pomieszczeń. Oto zdjęcie tego budynku... (Fot. ADP)

Piszą nam...

Jak pan Kwiatkowski «informuje» swych czytelników

Pan Kwiatkowski wciąż coraz więcej wypisuje bzdur w swym „Narodowcu”, tak że czytelnicy spoglądają aż na zbytek wyraźnie, że ich oszukuje. Czytelnicy jego wyczuwają pewnego rodzaju wyprawadanie ich na manowce. Właśnie nawet w tych dniach jeden z czytelników „Narodowca” powiedział tak do mnie: „Pisz p. Kwiatkowski głupstwa i jeszcze żąda, żeby mu zjednać nowych abonentów. Niech czeka, ale nie doczeka się...”

Była też niedawno i Inna „Informacja” pod tytułem: „Polska w Roczniku Statystycznym O.N.Z. za rok 1952”. W artykule tym były m. in. takie cyfry: obszar Polski w kilometrach wynosi obecnie 311.730 km. kw., a przed wojną wynosił 389.720 km. kw., ludność (w milionach) obecnie 24.448, a 34 miliony przed wojną; śmiertelność niemowląt na 1.000 mieszkańców — 11,6 obecnie a 13,7 przed wojną; pogłowie trzody chlewnej — 9,928 obecnie a 9,684 przed wojną; hodowla owiec — 2,684 obecnie, a 1,940 przed wojną, itd... I znowu przy tym wszystkim, poza suchymi cyframi, nie było żadnego komentarza... A tymczasem uważny czytelnik, patrząc na te cyfry, zauważa, że śmiertelność niemowląt jest dziś w Polsce mniejsza niż przed wojną, że — jeśli chodzi o przemysł rolny — hodowla trzody jest dziś większa niż dawniej itd... I znowu nasuwa się pytanie: A dlaczego?... Ale na to p. Kwiatkowski nie daje odpowiedzi.

Zarówno przy informacji o Włoszech, jak przy informacji o Polsce, p. Kwiatkowski nie daje żadnego komentarza. Z jakiego powodu? Prosta przyczyna. Bo pierwsza informacja dotycząca Włoch, mówi o nędzy milionów Włochów, do której doprowadzili „chrześcijańscy demokraci” z de Gasperim na czele. Druga mówi o Polsce Ludowej, gdzie znać wielką poprawę w porównaniu z Polską sanacyjną.

I dlatego to p. Kwiatkowski nie znajduje żadnego słowa, aby to podkreślić. Gdyby np. te różne dane o Włoszech dotyczyły Polski Ludowej, wtedy p. Kwiatkowski na pewno zamieszczyłby sążnisty komentarz, krzyczący na alarm, jak to w Polsce Ludowej źle się dzieje...

Tak to wygląda robota pana wydawcy z Lens.

Ale czytelnicy coraz bardziej poznawają się na tym, toteż coraz bardziej stroną od „Narodowca”...

K. z Bruay

OFIARA WOJNY W INDOCHINACH

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

W dniu 26 września br. odbył się w Bruay en Artois (P. de C.) pogrzeb Stanisława Włodarczyka, lat 26.

Stanisław Włodarczyk pracował na kopalni. Aż wreszcie, pewnego dnia ulegając namowom werbowników zaangażował się na front do Indochin. Tam — po roku służby — został ciężko ranny i w następstwie tego zmarł w szpitalu. Trzeba było aż dwa lata czekać, zanim przywieziono jego zwłoki na pochowanie do Bruay...

Kolejarze oddziału eksploatacyjnego w Bordeaux-Saint-Jean skłonili dyrekcję do ponownego przyjęcia dwóch ich towarzyszy pracy, niestosownie zredukowanych.

Delegacja kolejarzy CGT, CF TC i FO trzykrotnie interweniowała w tej sprawie u zawiadowcy stacji i szefa okręgu.

W fabryce „Luchaire” w Saint-Ouen (Seine) robotnicy osiągnęli po zastosowaniu półgodzinnej ostrzegawczej przerwy w pracy, poważny sukces. Dyrekcja przyznała pracownikom kwalifikowanym 1-szej i 2-giej kategorii podwyżkę zarobków o 5 proc. Reszta personelu uzyskała podwyżkę płac o 3 proc. Podwyżka ta liczy się od 1-go października br.

Siostry zmarłego z żalem dziś powiadają, że gdyby Stanisław nie dał się zbalać, to byłby żył.

Ponieważ ojciec i matka Stanisława też nie żyją, nikt nie może nawet po nim upomnieć się dziś o słusze odszkodowanie.

Wszyscy Polacy niezmiernie żałują młodego Włodarczyka i przestrzegają młodych rodaków, aby się dobrze zastanawiali przed powzięciem takich decyzji.

STRAJK W KAMIENIOLAMACH W DAIGNAC (Gironde)
Pracownicy zatrudnieni w kamieniołomach „Sainrapt” i „Bric” w Daignac (Gironde) strajkują. Przerwali oni pracę w ub. piątek, aby wziąć udział w pogrzebie ich towarzysza pracy, który został zabity przy pracy w kamieniołomach.

Pracownicy ci postanowili kontynuować rozpoczęty strajk i domagają się, aby wprowadzone zostały środki bezpieczeństwa, które mogą zapobiec nowym wypadkom śmiertelnym. Poza tym domagają się oni, aby przedsiębiorstwo przestrzegało legalne zarobki i warunki Umów Zbiorowych.

Tak było w Wisches...



Co to za ciekawe sceny?... To obrazki z pięknych popisów dzieci na tegorocznej Kolonii Letniej PCK w Wisches (Bas-Rhin). Prawda, że wygląda to jak w prawdziwym teatrze?...

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

Reemigrant z Francji opowiada swe dzieje

ODZYSKANA GODNOŚĆ

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

O CENTRALNYM Domu Towarowym, potężnym, szklanym kolosie, wznoszącym się w śródmieściu Warszawy, czytelnicy nasi nie raz już z pewnością słyszeli i czytali. Długo jednak celem naszej wizyty w Centralnym Domu Towarowym będzie nie tyle opisanie tej handlowej, całkowicie nowoczesnej placówki usługowej — ile złożenie wizyty kierownikowi działu drogerijnego — Stanisławowi Piekutowi.

Stanisław Piekut jest reemigrantem z Francji, synem polskiego górnik z departamentu Nord, zmarłego na pylice. Nasz rozmówca nie miał jakoś pociągu do górniczego zawodu, który okazał się tak niewdzięczny dla jego ojca i dlatego też znalazł sobie inny — bardziej handlowy — jak mówi z uśmiechem. Z Nordu wyjechał do Paryża, gdzie po wielu trudnościach znalazł zajęcie w jednym ze sklepów drogerijnych, początkowo jako paczkarz, a później subiekt.



W trosce o wszechstronne, jak najlepsze zaopatrzenie ludzi pracy w odzież, bieliznę i obuwie, Miejski Handel Detaliczny stale uzupełnia i wzbogaca asortyment tych towarów w swoich sklepach. Dobrze zaopatrzone sklepy z uprzejmą, fachową obsługą cieszą się zasłużonym powodzeniem wśród klientów. Na zdjęciu: Sklep MHD w Warszawie. Dział sprzedaży bielizny.

— Możecie sobie wyobrazić — mówi — ile musiałem nabiegać się po sklepie, kłaniać się w pas szefowi, starszym subiektom i klientom, by któregoś dnia nie wymówiono mi pracy, o którą na paryskim bruku jest tak trudno. Ciągłe redukcje, zmiany pracowników — to przecież stały obraz kapitalistycznego zakładu pracy.

W Związku Radzieckim

Niezwykle szybki wzrost produkcji artykułów spożywczych

Szybki wzrost siły nabywczej ludności Związku Radzieckiego, powoduje rosnący popyt na artykuły spożywcze najwyższej jakości. Niemierznie szybko wzrasta zapotrzebowanie na wędlę i mięso, jedwab i skóry, ziemniaki i bawełnę, na ryż, owoce, herbatę oraz produkty mleczarskie.

Niedawne uchwały partii i rządu radzieckiego nakreśliły drogę szybkiego rozwoju całej produkcji rolniczo - hodowlanej (ale w pierwszym rzędzie hodowlanej) wsi radzieckiej. Plany te, przewidujące poważny wzrost wydajności w wielu dziedzinach produkcji hodowlanej, są całkowicie realne. Realność ich opiera się w pierwszym rzędzie na ogromnych, a nie wyczerpanych jeszcze w pełni możliwościach, jakie daje socjalistyczne, zmechanizowane rolnictwo.

wia mi o wielkich pisarzach polskich i zagranicznych, o których częstokroć nigdy nie słyszałem.

— We Francji moje dzieci nie mogłyby urzeczywistnić swych marzeń — dodaje po chwili. — A przecież i we Francji są Uniwersytety, lecz nauka jest tak droga, że nie jest przystępna dla dzieci zwykłego pracownika. Wracając do kraju nie przypuszczałem nawet, że otrzymają tak wysokie wykształcenie. Marzeniem moim było po prostu, aby żyli i pracowali na ojczyźnie.

PRACA DAJE MI WIELE RADOŚCI I ZADOWOLENIA

Niech pan spojrzę wokół! Czy ten tłum zapełniający od rana do nocy wszystkie działy naszego Domu Towarowego, żywy, ruchliwy i dostatek ubrań, — nie może mi dać wiele radości i zadowolenia? Przecież na przykładzie wzrastającej ciągle ilości sprzedanego towaru mogę widzieć jak wzrasta dobrobyt ludzi pracy, którzy są klientami Centralnego Domu Towarowego. W moim dziale szczególnie to się odbija. Kiedy człowiek pracy kupuje luksusowe mydła, najdroższe gatunki zagranicznych perfum — to już dowodzi wiele, bardzo wiele.

Wokół mnie rosną coraz to nowe domy — całe dzielnice mieszkalne przeznaczone dla takich jak ja. Serce raduje się, gdy to wszystko widzę, bo czuję, że ja sam jestem współtwórcą i gospodarzem we własnej ojczyźnie.

Zamyślił się i na zakończenie rozmowy dorzucił jeszcze: — Rządy kapitalistów wyrzuciły mego ojca na tulaczkę, gdzie stracił zdrowie i życie dla obcych. Władza robotnicza w Polsce umożliwiła mi powrót do kraju. Na wychodźstwie czułem się obcy i nikomu niepotrzebny. Meczylł mnie

Otwarcie nowych przychodni leczniczych i szpitala w Warszawie

Ilość miejsc dla chorych na serce została zwiększona o 25 łóżek. W ostatnich dniach uruchomiony został w Warszawie nowy oddział kardiologiczny przy ul. Leszno w przychodni specjalistycznej.

NOWY ŻŁÓBEK NA GROCHOWIE

Na Grochowie otwarto nowy żłobek dla 80—100 dzieci. Żłobek ma ogółem 50 różnych pomieszczeń. Jest w nim 120 okien i 120 oszklonych drzwi.

W PALACU SUN JAT-SENA

Z ostatniego piętra Tsyń Hai Lou widać Kanton jak na dłoni. Szare płamy dawnych dzielnic niegdy kontrastują z zielonymi łąkami i lasami wioskowymi.

WZORZAJ I DZIS FU DUAN-SIUNA

Dziś w Tsyń Hai Lou mieści się muzeum kantonjskie. Fu Duan-siun był tu już kilka razy. Opro-wadza swoją rodzinę, pokazuje co ciekawsze eksponaty żonie i starszym córkom. Dziewczęta dłuższą chwilę oglądają zegar wodny.

Napowietrzny transport mleka z obory do stajni

Napowietrzny transport mleka z obory do stajni — jedno z usprawnień w sochozie „Sokotowo”. W latach 1954-55 wieś radziecka otrzymała 24.700 kompletów takich kolejek napowietrznych i pół tysiąca litrów, drugi — tysiąc... W referacie Nikity Chruszczowa na wrześniowym Plenum KPZR nie brakło przykładów, świadczących, że rolnictwo w ZSRR nie osiągnęło jeszcze w całości tak wysokiego poziomu, jak przemysł radziecki.

nieustanny lek o to, co będzie jutro. W ojczyźnie odzyskałem pewność i wiarę w siebie. Odzyskałem godność. Godność człowieka.

Przez przestronne i nowoczesnie wyposażone hale Centralnego Domu Towarowego w Warszawie przewija się ruchliwy, warszawski tłum. Tłum, który dzięki władzy ludowej rośnie w swojej codziennej pracy. Rośnie i awansuje — jak reemigrant Stanisław Piekut — kierownik działu drogerijnego w Centralnym Domu Towarowym. Jeden z wielu w dzisiejszej Polsce, ale jakże typowy dla naszych czasów.

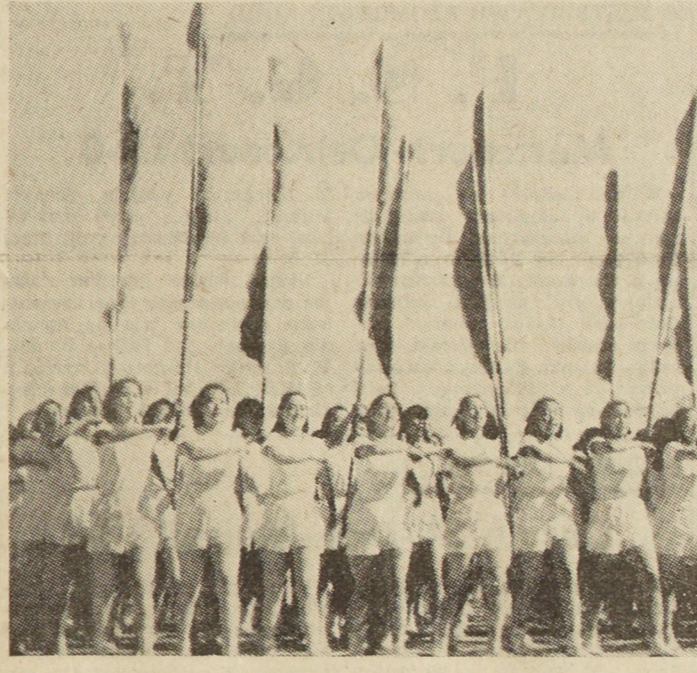


Centrala Odzieżowa w Warszawie zorganizowała wyprzedaż poremamentowej odzieży i artykułów dziewiarskich po obniżonych cenach. Jesienio-zimowe płaszcze męskie i damskie, ubrania i suknie, bielizna i odzież dziecięca cieszą się wielkim powodzeniem wśród kupujących. Na zdjęciu: Sprzedaż odzieży w Centralnym Domu Towarowym w Warszawie.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

« Życie człowieka jest morzem radości » — śpiewają kantonscy robotnicy

NIEDZIELA. Wszyscy wylegli na ulice. Barwnie ubrane mieszkańcy Kantonu, postukając drewnianymi sandałami, wychodzą na spacer. Za plecami, w lekkiej kwiecistej chustce związanej na brzuchu w mieniący wstęgi kolorów, czarne oczki wypatrzą ciekawie — jak wesoło, głośno i rojno jest w tym miesiącu zalanym słońcem.



Młode Chinki, które widzimy na zdjęciu, symbolizują wyzwolenie kobiety chińskiej. Nie należy zapominać, że matki tych dziewcząt mają według dawnej i barbarzyńskiej mody, zniekształcone nogi przez bandażowanie ich od dzieciństwa.

Sun Jatsena. Po prawej ręce wznosi się pięciopiętrowy Tsyń Hai-Lou — dom poskramiający morze, zbudowany przed 600 laty w stylu ogromnej pagody. Nad każdym piętrzem dach bogato rzeźbiony z zawiniętymi ku górze rogami.

Oto dane, charakterystyczne skok, jakiego dokonali rolnicy radzieckie w ciągu krótkiego czasu. W r. 1952 skup mleka w ZSRR wyraził się liczbą 14.300.000 ton. W ciągu dwóch lat przyrost wyniósł 43 proc.



Oddział mleczarski sklepu moskiewskiego „Gastronomu”. Przez cały dzień pełno kupujących. Rosnące potrzeby radzieckiego konsumenta wymagają zwiększenia ilości i podniesienia jakości produktów rolnych. To właśnie ma na celu niedawna uchwała.

Wydobytego węgla i cynku, ołowiu i wolframu, miedzi i siarki. Błyszczące świeżym lakierem obrabiarki, szlifiarki, maszyny rolnicze to widome symbole rozkwitu przemysłowego.

W pawilonie rybołówstwa obok fantastycznych eksponatów wiszą na ścianach obrazy dawnego i nowego życia rybaków.

Oto jedna z takich historii: Rybak Li Czin-hua, aby naprawić łódkę, pożyczony od handlarza ryb, właściciela firmy „Jue Lai” 100 srebrnych juanów. Zgodnie z kontraktem musiał za procenty oddawać 90 procent połowu po cenach ustalonych przez handlarza.

Dalszego ciągu losu Li Czin-hua można się tylko domyślić. Nie wiem, co robi dziś rybak Li, ale spotkałem w parku kultury innego rybaka Tun Fu-szyna. Odpowiadał w cieniu „bu gu” — drzewa dyniowego, którego liście podobne są nieco do liści naszego dębu.

Przez 3 lata rybak Li Czin-hua łowił ryby dla lichwiarza, a po upływie tego czasu musiał mu oddać łódkę i został jeszcze winien 190 srebrnych juanów.

Do późnej nocy grają orkiestry, wirują roztoczone pary. A naza-jutro, gdy zabucza fabryczne syreny ludzie staną przy swoich warsztatach, by budować i umacniać szczęście, które weszło po wyzwoleniu, jak słońce wschodzące po nocy.

Rozpoczęto już montaż stalowej iglicy Pałacu Kultury i Nauki

Brygady montażowe, pracujące przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, które w tych dniach zakończyły montaż ostatniej, najwyższej części wieży Pałacu, przystąpi już do montażu stalowej iglicy.

POLSKIE RADIO

Audycje na piątek 30 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.10: utwory na dwa fortepiany; 16.20: muzyka rozrywkowa; 17.20: koncert skrzypkowy; 17.30: polska muzyka ludowa; 18.00: na szerokim świecie; 18.15: wybitni soliści radzieccy; 19.15: teatr młodego słuchacza; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: Liszt — fortepian; 20.45: „Owacja” — opow. Z. Niedźwieckiego; 21.05: koncert symfoniczny.

Audycje na sobotę 31 października
NA FALI 1.322 m. Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 17.00: życie w ZSRR; 18.15: koncert pieśni radzieckich; 18.50: reportaży literacki; 20.00: dziennik wieczorny; 20.38: melodie rozrywkowe; 20.45: muzyka taneczna; 21.45: orkiestra; 22.25: muzyka dla wszystkich.

